w numerze - DODATEK - relacja z Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" region Śl.-Dąbr.

PISMO MŁODZIEŻY SOLIDARNEJ **nr.3/88**

marzec

(6) region Śląsko-Dąbrowski

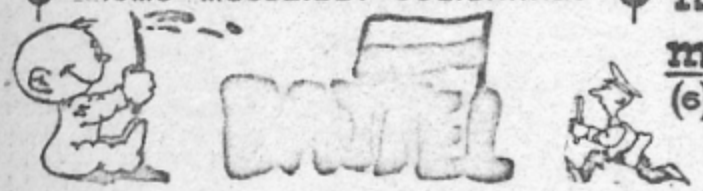

pismo współpracuje z RKW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", oraz: Niezależnym Zrzeszeniem Studentów, ruchem "Wolność i Pokój", Górnośląskim Klubem "SOLIDARNOŚĆ i MŁODZI"

Zjazd Regionu

● Przez prawie 17 godzin bez przerwy, z 27 na 28 lutego br. obradowali delegaci zakładowych ogniw "S", obecni na,zwołanym przez ustępującą Regionalną Komisję Wykonawczą,Walnym Zebraniu Delegatów /WZD/.

● W materiałach WZD,będącego w istocie Zjazdem Regionu,zawarto zaraz na wstępie stwierdzenie: "stoimy wobec spotkania,które powinno dać odpowiedź,jak "Solidarność" ma działać w naszym regionie. Struktura organizacyjna,obsada głównych stanowisk,linia programowa - to odtąd przedmiot roztrzygnięć w gronie uczestników spotkania, nie zaś - jak dotychczas - zadania obarczające tylko wąskie ciało koordynacyjne,zrodzone w warunkach stanu wojennego.Przyjdzie nam zatem wspólnie starać się zaradzić temu,co uważamy za nieprawidłowe."

● Czy Walne Zebranie Delegatów,które stało się już faktem, rzeczywiście przyniosło owoc dojrzały? Czy rzeczywiście podjęte uchwały zaradzą temu,co uważamy za nieprawidłowość w życiu "Solidarności"?
Być może za wcześnie jeszcze na odpowiedź.Nowo wybrana Regionalna Komisja Wykonawcza musi mieć czas na realizację woli delegatów.

● Rodzą się już teraz rozmaite kontrowersje.Czy przyjęty program jest nie tylko realny,ale i trafny?
Czy rezygnacja Tadeusza Jedynaka,działacza o niekwestionowanym przez nikogo autorytecie,z jakiejkolwiek funkcji w RKW /a był przecież jedynym "faworytem" jako jej przyszły przewodniczący/ oznaczać ma dezaprobatę wobec osób,metod,celów,czy w ogóle sensu działania??

● Publikujemy w specjalnym dodatku /wewnątrz numeru/ niektóre materiały WZD.Sądzimy,że pozwolą one choć częściowo zorientować się w kierunkach działania "S" w naszym regionie. Nowo wybranym członkom RKW życzymy efektywnej pracy,deklarując oczywiście nasz udział.

informujemy...

● sieć Wiodących Zakładów Pracy podała,że koszt wegetacji 4-osobowej rodziny w wyniku podwyżek wzrósł o 19 440 zł miesięcznie.

● Jan Andrzej Górny od 1 lutego br. kontynuuje w katowickim więzieniu głodówkę na znak protestu przeciwko utrudnianiu mu regulaminowych widzeń z żoną oraz nie doręczaniu listów

● francuskie centrale związkowe: "Force Ouvriere" i CFTC złożyły pod koniec stycznia w ambasadzie PRL w Paryżu protesty przeciwko skazaniu J.A.Górnego.

● włoskie centrale związkowe kierują listy z poparciem dla Komitetów Założycielskich "S" do gen. Jaruzelskiego.

● Maciej Zalewski w TM 237: "opozycja nie jest negacją.Historycznym sensem "S" nie było natychmiastowe i całościowe odrzucenie porządku komunistycznego"

● w czasie tradycyjnej już mszy św. za Ojczyznę w Jastrzębiu 21.02. Tadeusz Jedynak powiedział: "czas wychodzić z podziemnych krypt na powierzchnię

● studenci,członkowie NZS przed zbliżającą się 20 rocznicą Marca'68 przeprowadzili akcję plakatowania ulic regionu.Rozrzucono również znaczną ilość ulotek.Zmiana terminu demonstracji,spowodowała mniejszą jej liczebność niż zwykle.

● 21 lutego w katowickiej katedrze Chr.Króla odprawiono mszę św. za Ojczyznę szczególnie w intencji przywrócenia pluralizmu związkowego.

prenumerata ●BAJTLA●

koszt rocznej prenumeraty - tylko 500,-
Zamówienia /w kopercie z adresem/ u kolporterów.

informujemy...

• Czesław Miłosz, w wywiadzie dla TM 236:
"czym była dla mnie Solidarność? -raptem zobaczyłem w niej nieprawdopodobne spełnienie moich marzeń jako inteligenta, który nie wierzył, żeby kiedykolwiek nas tąpiło braterstwo robotników i intelektualistów"

• Ujawniła się redakcja kwartalnika politycznego "KRYTYKA". W skład zespołu wchodzą: Marek Beylin /historyk/, Jan Kofman -red.nacz. /historyk/, Piotr Łukasiewicz /socjolog/, Adam Michnik /historyk/, Robert Mroziewicz /historyk/, Rafał Zakrzewski /socjolog/.

• w Gorzowie Wlkp. ujawniono 30-osobowy skład zarządu regionu.

• 7 lutego br. w katowickim spodku, w czasie trwania złomowiska różnych odmian /muzycznego/ Metalu, "nasi ludzie" rozkolportowali ulotki Górnośl. Klubu "Solidarność i Młodzi". Garść rzuconych ulotek trafiła na scenę. Solista jednej z polskich kapel podniósł, przeczytał, schował jedną i .. odrzucił resztę

• "WiP" zaprotestował przeciwko aż dwukrotnie dłuższej zastępczej służbie wojsk. Postuluje się skrócenie czasu zasadniczej służby wojsk. do 12-15 mies.

• we Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu, Chełmie i in. szkolne samorządy wywalczyły wolne soboty! Może tak i u nas ...

• w Warszawie powstał Międzyszkolny Komitet "S" - "będziemy starali się bronić interesów uczniów /../ czujemy się częścią wielkiego ruchu, skupionego wokół NSZZ "Solidarność"

• w PPS rozłam. Jan Józef Lipski oraz 3 członków Prezydium złożyło dymisję, wobec zaistnienia pewnych sporów personalnych, oraz podejrzeń o działalność agenturalną SB wewnątrz nowopowstałej partii.

● Wśród wielu znaczących dat, w powojennej historii PRL, wyróżnia się data: 8 marzec 1968r. W tym dniu, o godzinie 12.oo, prawie dwutysięczny wiec studentów przyjął dwie rezolucje: protest przeciwko arbitralnej decyzji władz, zdejmujących z afisza Teatru Narodowego przedstawienie "Dziadów" A.Mickiewicza, oraz poparcie dla uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Uchwała ZLP, podjęta 28 lutego, protestowała wobec "nasilającej się ingerencji władz, sprawujących zwierzchnictwo nad działalnością kulturalną i artystyczną".

● Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że poszło tylko o "Dziady". Zarówno wiec, jak i wspomniana uchwała, także późniejsze wystąpienia studenckie /wiece, strajki okupacyjne/, szczególnie w Warszawie, Krakowie i Katowicach, miały swe podłoże we wcześniejszych decyzjach władz. Należy tu wspomnieć o rozmaitych szykanach wobec sygnatariuszy tzw. "Listu 34", wystosowanego 14 marca 1964 r. przez 34 wybitnych pisarzy i uczonych,

MARZEC 1968

w sprawie niewłaściwej polityki kulturalnej: ograniczaniu przydziału papieru na książki, rozpasanej cenzury. Oskarżono M. Wańkowicza o "rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o PRL" i skazano na 3 lata więzienia. Wytoczono dwa następne procesy S.Mackiewiczowi i J.N.Millerowi. W marcu 1965, dwaj pracownicy naukowi UW, nota bene członkowie PZPR - Jacek Kuroń i Karol Modzelewski opublikowali swój "list otwarty", dokonując w nim krytycznej analizy ustroju. Skazani zostali na 3 i 3,5 roku więzienia. Jesienią 1966 usunięto z partii prof. Leszka Kołakowskiego i jego asystenta Krzysztofa Pomiana, za to, że ośmielili się w czasie prelekcji negatywnie ocenić katastrofalny stan kultury polskiej. Tych pisarzy, którzy zaprotestowali przeciwko tej decyzji ... usunięto z partii. ● Taka spirala wydarzeń, mających swe źródło w fałszywym przekonaniu o nieomylności PZPR, doprowadziła do Marca'68. Po wiecu na UW, brutalnie interweniowała MO, ZOMO, ORMO - przy użyciu pałek, gazów łzawiących, działek wodnych, a nawet psów. Odpowiedzią na terror były solidarnościowe strajki studenckie w innych ośrodkach uniwersyteckich. Zatrzymano w sumie ponad 2,5 tys. osób.

w dniu 9 lutego 1988 zmarł nagle w Gliwicach

śp. PIOTR KOWRYGO

ur. 18.01.1926 we wsi Tatarskie, woj. Wilno

W 1943 r. więzień hitlerowskiego obozu pracy w Mińsku. W latach 1944-45 żołnierz WP na froncie wschodnim. Absolwent Politechniki Śląskiej z 1954r. Długoletni pracownik Biura Projektów Górniczych w Gliwicach.

Od września 1980 członek Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność". Po 13 grudnia 1981 niestrudzony organizator i członek tajnych struktur "Solidarności" w Regionie.

w pamięci naszej zostanie jako człowiek prawy, do końca wierny ideałom Solidarności

Regionalna Komisja Wykonawcza
NSZZ "S O L I D A R N O Ś Ć"
region Śląsko - Dąbrowski

GÓRNOŚLĄSKI KLUB Solidarność i Młodzi

• Klub nasz, jak wiadomo, utworzony został pod koniec listopada 1987. Pora więc zdać krótką relację z jego funkcjonowania. Okazało się, że cel istnienia Klubu- tj inspirowsnie i wspomaganie niezależnej działalności środowisk młodzieżowych - określony został niezwykle trafnie. Młodzież, to dotąd jakby "biała plama" środowisk niezależnych. Potwierdzają to liczne listy i sygnały, dochodzące różnymi drogami do Klubu i redakcji.

• "W końcu, my młodzi, mamy być następcami naszych Ojców, więc już teraz zacznijmy się jednoczyć" - napisał jeden z korespondentów. "Mimo młodego wieku, bardzo obchodzą mnie losy Ojczyzny, której wolność i prawa są niestety zagrożone" - pisze Adam z Tychów.
O pomoc do Klubu zwrócili się także młodzi ludzie aż z Bydgoszczy, Torunia czy woj. zamojskiego. "O Waszej działalności dowiedziałem się z grudniowego numeru KOS-a" - pisze Marek. "W numerze 44 PWA przeczytaliśmy o rozpoczęciu działalności przez Klub "Solidarność i Młodzi" - piszą z Bydgoszczy - od dawna sympatyzujemy z "S", a u nas zastój". Najczęściej respondenci o Klubie dowiedzieli się z "Bajtla". Powtarza się prośba o stałą prenumeratę "B", o możliwość nabywania wydawnictw Klubu. Z myślą o tych Czytelnikach uruchamiamy prenumeratę "Bajtla". Wystarczy przesłać adres i dane prenumeratora, oraz dołączyć 500,- opłaty.

• Przysyłane są wiadomości o tworzeniu się nowych grup młodzieży, szczególnie licealnej, sympatyzującej z Klubem i "Bajtlem". Otrzymaliśmy nawet propozycję z "przepięknych miejsc", aby urządzić tam ... opozycyjne wakacje!

• Wszystkim, którzy do tej pory zwrócili się do Klubu lub redakcji, udzieliliśmy indywidualnej odpowiedzi. W niektórych wypadkach, odpowiedź ta kierowana była do istniejących, lub dopiero raczkujących grup młodzieży solidarnej. Sympatykom Klubu i naszego pisma proponujemy tworzenie KLUBÓW "BAJTLA". Prosimy także o nawiązanie kontaktu z Klubem, bądź redakcją, w celu zapewnienia Wam pomocy i uzyskania prenumeraty "B".

• Pora na refleksje. Słyszeliśmy nieraz pytania: czy Klub jest własnością "Bajtla", czy "Bajtel" Klubu? Są to pytania o tyle nieistotne, że aż niepoważne. Zarówno "Bajtel" jak i Klub są własnością młodzieży! Po to przecież zostały powołane. Miło nam słyszeć, że w niektórych regionach powstanie "Bajtla" bezpośrednio zainspirowało "Solidarnościowych decydentów", będąc impulsem do powstania następnych, młodzieżowych pism. Dociekliwym możemy podpowiedzieć /taka była kolejność faktów/, że idea Klubu narodziła się w redakcji "Bajtla". Wypada tu także podkreślić, że jednym z animatorów Klubu i pisma jest Tadeusz JEDYNAK, który od razu dostrzegł rangę problemu. Zresztą wszyscy członkowie Klubu /jawni i niejawni/ są po stronie młodzieży, są przyjacielami młodych. Chcemy po prostu, aby SOLIDARNOŚĆ i MŁODZI stanowili nierozerwalną całość.

czytaj 'Bajtla'—Twoje pismo!

informujemy...

• W Bytomiu, Chorzowie, Katowicach, Zabrzu i Gliwicach, w niektórych szkołach średnich, kolportowano w lutym br. ulotki informacyjne Górnośl. Klubu "Solidarność i Młodzi".

• Wrocławski Międzyszkolny Komitet Oporu od grudnia zawiesił swoje uczestnictwo w Federacji Młodzieży Walczącej /FMW/.

• w Gdańsku, część środowiska FMW, zgrupowana wokół pisma "Wiatr od Morza", na początku stycznia wystąpiła z FMW, tworząc Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego.

• w Lublinie Ruch Młodzieży Niezależnej, w grudniu i styczniu rozkolportował na terenie wszystkich szkół ponadpodst. ulotki informacyjne o RMN.

• w Bydgoszczy, na początku stycznia, powstał nowy region Federacji Młodzieży Walczącej.

• powstają nowe pisma młodzieżowe: ostatnio m.in. w Bydgoszczy SPOD ŁAWKI, w Krakowie BMW /Biuletyn Młodzieży Walczącej/ oraz w Warszawie - WAGA /Warszawska Gazeta Akademicka/, ROBMY SWOJE /ZSZ Huty "Warszawa"/, "CZUWAMY" /pismo informacyjne harcerzy/.

• Minął /27.02/ 107 dzień głodówki Sławomira Dutkiewicza, uczestnika "WiP" z Bydgoszczy. Przebywa on w więzieniu, skazany na 2 lata i 3 mies. za odmowę służby wojsk. Prosimy o listy w jego sprawie do Rady Państwa!

• Sławomir Dutkiewicz, Oskar Kasperek, Piotr Różycki, więzieni za odmowę służby wojskowej, uznani zostali przez AMNESTY INTERNATIONAL jako więźniowie sumienia.

"Bajtel" dziękuje /M" za prenumeratę TM, PWA, Dezertera, Gąbki, Rewersu, Scieku i ok. 30 innych tytułów.

PANORAMA OPOZYCJI

rozmowa z Tadeuszem Jedynakiem

działaczem "SOLIDARNOŚCI", współzałożycielem GÓRNOŚLĄSKIEGO KLUBU "SOLIDARNOŚĆ i MŁODZI"

● Sporo kontrowersji wywołała Twoja decyzja rezygnacji z kandydowania na jakąkolwiek funkcję we władzach regionu. Cieszysz się przecież niekwestionowanym autorytetem społecznym. Czym była spowodowana Twoja rezygnacja?

Zrezygnowałem w zasadzie już półtora miesiąca temu. Nie potrafiłem dogadać się z działaczami funkcjonującymi niejawnie. Starałem się przeforsować swoją koncepcję jawności, oni zaś bronili swojej, która miałaby być postawieniem na mieszaną strukturę władz regionu: pół-jawną i pół-tajną.

Moja działalność w Górnośląskim Klubie "Solidarność i Młodzi" oraz w Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ "Solidarność", praca zawodowa, pochłaniają mi mnóstwo czasu, stąd też także i z tego powodu nie mogłem podjąć się kierowania regionem. Wolę zrobić mniej, ale konkretnie, niż firmować dużą strukturę i być tam atrapą. Mam na tym terenie mocną pozycję działacza społecznego, zdaję sobie sprawę, że mogłem zawieść swoich sympatyków, ale nich mi nie mają tego za złe. Nadal będę, w miarę moich sił, angażował się w działalność społeczną.

Na spotkaniu, na którym wybrano nowe władze regionu, nieobecna była większość osób, które w tym regionie coś znaczą. Samo spotkanie /Walne Zebranie Delegatów - red./ miało charakter dość nietypowy - na pierwszy plan wysunięto sprawy teoretyczne, właściwą robotę spychając jakby do roli drugorzędnej. Tutaj rozminęły się nasze interesy.

Mimo wszystko, mogłem próbować kandydować, ale jeśli przewodniczący nie ma możliwości dobrania sobie ludzi - jest to nie do przyjęcia. Również czas funkcjonowania, kadencja nowych władz /1 rok - red./ jest nieporozumieniem. Gdzie w grę wchodzą bardzo poważne sprawy, mające charakter nie spektakularny, ale bardzo istotny - nie można tego "załatwić" przez 1 czy dwa miesiące. Wynika to zresztą ze specyfiki naszych działań. Samo nawiązanie kontaktu, realizacja pewnych funkcji przez ogniwa terenowe "S" trwać będzie kilka miesięcy.
Tzw. podziemie zginęło więc od własnej broni. Można było przecież, bez zrywania łączności ze strukturami tajnymi, utworzyć odrębne struktury jawne. Obydwie byłyby ze sobą powiązane, obydwie miałyby wpływ na swe działania.
Cieszę się, że doszło jednak do spotkania, że inicjatywa działań jawnych przebiła się. Przyszłość pokaże, czy takie rozwiązanie było słuszne.

● Jak, w tej nowej sytuacji, widzisz swoją rolę jako działacza "S"?

Moja rola się nie zmienia - pełnię te same funkcje, co przedtem: jestem w Komisji Interwencji i Praworządności, od listopada działam w Górnośląskim Klubie "Solidarność i Młodzi", którego byłem współzałożycielem. Moja rola pozostaje więc nie zmieniona, zresztą od amnestii w 1986 roku, kiedy powróciłem z więzienia, nie odgrywałem w regionie jakiejś znaczącej roli. Działałem przez pewien okres w Tymczasowej Radzie "S", rozwiązanej później przez RKW. Z Regionalną Komisją Wykonawczą nie miałem żadnych powiązań, oprócz towarzyskich.
Słyszałem już zarzut, jakoby moja rezygnacja spowodowana była niechęcią wobec pewnych osób. Jest to zarzut chybiony - w momencie zgłaszania kandydatur na przewodniczącego regionu, nie było jeszcze mowy o tym, kto wejdzie w skład nowej RKW.

Mam pewne pretensje do nowej RKW - o młodzież. Zbyt mało uwagi zwrócono na ten, tak istotny problem. Uważam także, że jeśli zaistnieje potrzeba, abym wspomógł nowe władze regionu, jeśli RKW zwróci się do mnie o jakąś pomoc - to nie odmówię.

● Byłeś współzałożycielem Górnośląskiego Klubu "Solidarność i Młodzi". Dlaczego opowiedziałeś się za tą inicjatywą?

Młodzież - w regionie ta sprawa jakby się dopiero rozkręca, jakby "leży" do tej pory. Po wyjściu z więzienia próbowałem tym problemem zainteresować działaczy. Każdy mówił: owszem, to ważny problem ... ale nikt się nim nie zajmował. W końcu kilka osób zaangażowało się w pracę na rzecz młodzieży. Niemniej, na efekty trzeba jeszcze poczekać.

PISMO MŁODZIEŻY SOLIDARNEJ

DODATEK SPECJALNY do nr 3/88

nasz korespondent relacjonuje:

Mimo obaw wielu działaczy, Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność", regionu Śląsko-Dąbrowskiego, nie zostało przerwane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Trzeba jednak podkreślić, że organizatorzy WZD przedsięwzięli szczególne środki ostrożności: zgodnie z zasadami konspiracji były śluzy, hasła itp. Miejsce WZD znane było tylko wąskiemu gronu wtajemniczonych. Zachowano środki ostrożności również w czasie właściwego już zebrania: wszyscy delegaci oznakowani byli numerkami, aby mogli bez przeszkód zachować swoją anonimowość. Znaczna część postanowiła jednak ujawnić swoje personalia.

Delegaci obradowali przez prawie 17 godzin, z krótkimi - dziesięciominutowymi przerwami. Obrady rozpoczęły się 27 lutego ok. godz. 19.oo, zakończyły zaś - następnego dnia, ok. godz. 12.oo. Przebieg obrad był następujący: po przywitaniu delegatów przez Mariana MACIEJCZYKA, pełniącego dotąd obowiązki przewodniczącego regionu, głos zabrał przedstawiciel francuskiej centrali związkowej CFTC, który zapewnił o poparciu związkowców francuskich dla sprawy "Solidarności". Po wybraniu komisji proceduralnych, przyjęto przez głosowanie uchwałę zasadniczą, iż niniejsze zgromadzenie delegatów ma kompetencje statutowe równe Walnemu Zebraniu Delegatów. Dokonano wyboru nowych władz "S" w regionie: przewodniczącego, członków RKW oraz Komisji Rewizyjnej. Ok. godz. 5.06 Henryk SIENKIEWICZ został przewodniczącym RKW. Przeważającą większością głosów zadecydowano o jawnej działalności nowo wybranych władz regionu. Uchwalono, na znak solidarności z uwięzionym Janem Andrzejem GÓRNYM, że pozostaje on nadal członkiem Regionalnej Komisji Wykonawczej.

Walne Zebranie Delegatów wystosowało wniosek do rzecznika praw obywatelskich o przywrócenie pluralizmu związkowego w PRL, oraz list otwarty do członków i sympatyków "Solidarności". Zobowiązało także nowo wybraną RKW do opracowania stanowiska w sprawie więźniów politycznych, szczególnie w sprawie Jana Andrzeja GÓRNEGO oraz Marka SUPIŃSKIEGO.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ Solidarność regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Wydaje się uzasadnioną, próba sformułowania naszego wstępnego komentarza, co do przebiegu i znaczenia, dopiero zakończonego WZD. Jest to stanowisko całej redakcji "Bajtla", wyrażone po zapoznaniu się z magnetofonowym zapisem przebiegu obrad. Przesadą byłoby stwierdzenie, że WZD "wytyczył nowe kierunki działań w regionie". Jak słusznie zauważył w czasie dyskusji delegat nr.28, program NSZZ "S" nakreślony został podczas I Krajowego Zjazdu "S", nie ma więc potrzeby dokonywania w nim jakichkolwiek poprawek czy uzupełnień. Należało jedynie skonkretyzować kierunki działania ogniw "S" w regionie. Przyszłość pokaże, czy zostało to dokonane trafnie. Nowe RKW musi mieć czas do działania.

Rodzą się już dzisiaj, na gorąco, pewne kontrowersje. Jak wiadomo, Tadeusz JEDYNAK odmówił kandydowania na jakąkolwiek funkcję we władzach regionu. W numerze "S" zawarta jest rozmowa z T. Jedynakiem i próba wyjaśnienia tej kwestii.
Są jednak inne, podnoszone przez uczestników obrad kwestie, jak chociażby pytanie Michała LUTECO, czy mamy program działania w sferze gospodarczej - "ostatnim szańcu komunistów"? Wysuwane są wątpliwości, co do reprezentatywności nowego RKW - brak w nim przedstawicieli niektórych, skądinąd bardzo aktywnych środowisk. Podnoszona jest wreszcie kwestia, czy słusznie we władzach regionu znalazła się aż tak liczna grupa osób, nie mających codziennego kontaktu z ludźmi pracy.
Tych pretensji nie podzielamy, uważamy bowiem, że wybrana Regionalna Komisja Wykonawcza stanie na wysokości zadania i nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.
Sugerujemy także baczniejsze zwrócenie uwagi na problem młodzieży. Jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu dla przyszłości naszego ruchu! Nie może być nadal spychana do roli drugorzędnej, pomijana w działaniach i programach. Byłaby to bowiem krótkowzroczność polityczna, kto wie, czy nie główna przyczyna obecnego impasu w "S". Musimy umieć przedstawić społeczeństwu własny, pozytywny i konkretny program, przekonać do jego realizacji. Nie wystarczy bowiem mieć rację, trzeba umieć werbalne stwierdzenia zastąpić realnymi faktami, uzasadniającymi słuszność tej racji.

• Wybory

kandydaci na przewodniczącego RKW:

1.	delegat nr.	12.	rezygn.
2.	Henryk	SIENKIEWICZ	
3.	Andrzej	GORCZYCA	rezygn.
4.	delegat nr.	28	rezygn.
5.	Herbert	RENNERT	rezygn.
6.	Marian	MACIEJCZYK	rezygn.
7.	Michał	LUTY	rezygn.
8.	Kazimierz	ŚWITOŃ	

/wszyscy kandydaci podawani są w/g kolejności zgłaszania kandydatur/

Wyniki głosowania na przewodn. RKW:

	K. Świtoń	H. Sienkiewicz
I tura:	12	12
II tura:	11	16

• Skład władz regionu na stronie 4.

kandydaci na członka RKW:

1.	delegat nr.	28.	rezygn.
2.	Marian	MACIEJCZYK	rezygn.
3.	delegat nr.	12.	rezygn.
4.	Ryszard	KUSZLEJKO	rezygn.
5.	Michał	LUTY	
6.	Herbert	RENNERT	
7.	Elżbieta	SEFEROWICZ	rezygn.
8.	Andrzej	GORCZYCA	rezygn.
9.	Danuta	SKORENKO	
10.	delegat nr.	3.	rezygn.
11.	Marek	GABRYS	rezygn.
12.	Jan Tadeusz	ŻELIŃSKI	rezygn.
13.	Adam	KOWALCZYK	
14.	Adam	GIERA	
15.	delegat nr.	16.	rezygn.
16.	Józef	KULA	
17.	delegat nr.	49.	

• Omówienie dyskusji

Najbardziej znaczącym głosem w dyskusji był głos delegata nr.28 /niestety nie wyraził zgody na opublikowanie jego nazwiska/. Omówił on kwestie jawności-tajności, posiłkując się przykładem Krajowej Komisji Wykonawczej. Postawił on na jawne działania, jako jedyną drogę do legalizacji "S", jeśli nie legislacyjnej, to przynajmniej faktycznej. Stwierdził także, że za jawnością przemawia kwestia odpowiedzialności - jest ona większa, gdy działania nie są anonimowe. Mówca skrytykował materiały przygotowane na WZD jako zbyt teoretyczne. Delegat nr.8 demonstracyjnie zerwał swój numerek, przedstawił się: Adam GIERA oraz poparł działania jawne. Stwierdził także, że jest wiele osób zaangażowanych w działalność w "S", które nie dbają o jakiekolwiek funkcje czy zaszczyty. Herbert RENNERT skrytykował zbyt wolne tempo występowania o rejestrację w naszym regionie, wyraził pogląd, że struktury zakładowe są dosyć słabe. Antoni GRABOWSKI zauważył, że własną postawą zyskujemy nowych ludzi do działalności. Marian MACIEJCZYK powiedział, że stawiając na jawność, nie wolno nam wyciągać na powierzchnię spraw, które powinny pozostać tajne. Delegat nr. 12, w długim wystąpieniu wypowiedział się za jawnością, stwierdził, że jest w regionie sporo ludzi, którzy chcą firmować działania "S" własnym nazwiskiem, niekiedy nawet nie mają kontaktu z władzami regionu. Zauważył także, że pewnym miernikiem funkcjonowania "S" w zakładach pracy jest składka członkowska. Mimo trudności widzi się jednak nowych ludzi, niekiedy energicznie działających. Oni po nas przejmą odpowiedzialność za ten ruch. Połowa delegatów, to ludzie, którzy w 1980 roku z "Solidarnością" nie miała nic wspólnego. Ryszard KUSZLEJKO trafnie podkreślił, że nie da się wyodrębnić działań jawnych i tajnych - są one od siebie wzajemnie uzależnione, stąd też musi istnieć pewna symbioza jawności i tajności. Delegat polemizował ze stwierdzeniem, jakoby materiały WZD były zbyt teoretyczne. Michał LUTY ubolewał nad tym, że nie są w pełni sprawne rozmaite kanały łączności, często w niektóre środowiska nie dociera nawet prasa! Józef KULA powiedział, że jest trochę rozczarowany spotkaniem. Wysoko ocenił postawę ludzi, którzy mimo różnych nacisków nie zapisali się do neozwiązków. Jest jednak zbyt mało działaczy "S", zazwyczaj są to byli internowani. Opowiedział się, jako kolejny dyskutant "za" jawnością. Henryk SIENKIEWICZ dobitnie stwierdził, że nasz program musi być taki, aby przyniósł ludziom alternatywę, możliwość wyboru, możliwość poprawy warunków bytowych. "Gazetki, chorągiewki, manifestacje, strajki - nie wystarczą! /.. Kiedy ludzie się zorientują, że nie mamy programu, tylko chęci - to od nas odejdą" Ci, którzy teraz mają lat dwadzieścia kilka, w roku powstawania "S" mieli lat 17, 15 - trzeba im dać alternatywę, udowodnić, że możemy sprzeciwić się nomenklaturze. Kazimierz ZADRUŻNY powiedział, że na jego terenie, od stycznia powstało już pięć TKZ-tów. Jest to dowód, że ludzie chcą działać, tylko nie zawsze mają się do kogo zwrócić, nie zawsze wiedzą jak i co robić. Delegat nr.28 zauważył: "z przykrością słucham, że "S" nie ma programu! Program jest, ten, który uchwalono w Oliwii" Michał LUTY zachęcił: trzeba wciskać się w szczeliny tego systemu! /P/

● Władze regionu:

Regionalna Komisja Wykonawcza:

przewodniczący - Henryk SIENKIEWICZ

członkowie:
- Jan Andrzej GÓRNY
- Adam GIERA
- Adam KOWALCZYK
- Michał LUTY
- Herbert RENNERT
- Danuta SKORENKO
- Kazimierz ŚWITOŃ

Komisja Rewizyjna:

Antoni GRABOWSKI, Janusz OSTROWSKI, Kazimierz ZADŁUŻNY

Henryk SIENKIEWICZ - emeryt, 32 lata pracy w górnictwie, 2 córki - studentki. Na początku 1981 wybrany przewodniczącym Krajowej Komisji Górnictwa NSZZ "Solidarność".

● fragmenty wystąpień Henryka Sienkiewicza w trakcie dyskusji:

"Co spowodowało, że w roku 1980 mieliśmy dziesięć milionów ludzi? Negacja tego, co było. Wszyscy mieli tego serdecznie dość. Kiedy przyszło do tworzenia programu, tworzenia jakiejś sprawnej organizacji, wypracowania poglądów na strukturę gospodarczą kraju, czy politykę - poglądów było sto, tysiąc. Były krzyki, awantury, ale sprecyzowanej koncepcji nikt nie miał. Dzisiaj jaka jest sytuacja? Nie wypalił pierwszy etap reformy, drugi etap reformy, ludzie żyją gorzej, niż żyli w roku 1980-81.
Co znowu może łączyć ludzi?? - Negacja tego, co jest, tego rozrostu centrum, tego dna organizacyjnego, tych braków w sklepach. Jeżeli tym ludziom damy chorągiewki, manifestacje, po sto czy po tysiąc gazetek, czy nawet raz w roku manifestację pod "Wujkiem" - na jak długo to ludziom wystarczy?! Słuchajcie! Ludziom potrzeba miski, czy koszyka rzeczy, lepszych niż daje obecna władza. Za tym ludzie pójdą, tym można będzie ludzi pociągnąć. Nie poprą takiej działalności, o jakiej dotychczas mówiliśmy. /../
Jeżeli mamy tworzyć organizację, to nasz program musi być taki, aby przyniósł ludziom alternatywę lepszej miski, alternatywę lepszego koszyka dóbr i usług. Gazetki, chorągiewki, manifestacje, strajki - to ludziom już nie wystarczy: Kiedy będziemy negować to co jest, zdobędziemy szybko nawet dziesięć milionów ludzi. Ale kiedy ludzie się zorientują, że nie mamy programu, że mamy tylko chęci - to od nas odejdą. Program jest sprawą ważną! Ci, którzy teraz mają lat dwadzieścia kilka, w roku powstawania "Solidarności" mieli lat siedemnaście, piętnaście - trzeba im dać alternatywę, udowodnić, że możemy sprzeciwić się partyjnej nomenklaturze. Musimy udowodnić, że skupiamy ludzi, którzy potrafią rządzić, potrafią poprowadzić firmy polonijne, którzy mogą brać udział np. w fundacji kościelnej Rockafelera czy innej, którzy znają prawo, gospodarkę, potrafią coś zrobić w sposób jawny i energiczny. Protesty, chorągiewki, manifestacje, gazetki - to jest program krótkotrwały. To jest tylko podtrzymywanie negacji tego, co jest. /../
Gdyby doszło do jakiegoś wielkiego protestu społecznego, to co potem? Będziemy sterowali tym aparatem partyjnej nomenklatury, podpowiadali im, jak oni teraz mają rządzić, ażeby teraz było lepiej. Nie tędy droga! /../
Trzeba dać ludziom także alternatywę wyboru pomiędzy ludźmi z nomenklatury, a ludźmi z "Solidarności". /../ Czy np. udział w jakiejś radzie, kandydowanie na radnego jest kolaboracją czy nie? Moje zdanie jest takie: kto by rządził Polską w roku 1918, kim byłby Piłsudski, gdyby nie był w austriackiej armii, ilu ludzi u zaborców studiowało, ilu ludzi piastowało różne funkcje, pozostając ludźmi przyzwoitymi?? Gdyby nie ci ludzie, kto by to państwo w 1918 roku utworzył? Uważam, że w przemyśle czy w administracji, czy nawet w organach wybieralnych udział naszych ludzi nie musi być uznany za kolaborację. /../ Siedzimy pod schodami 6 lat, bez efektów"

czytaj Bajtla pismo młodzieży solidarnej

korespondencję do redakcji oraz wpłaty na fundusz redakcyjny prosimy kierować na adresy członków górnośląskiego klubu "SOLIDARNOŚĆ I MŁODZI"
Teresa Jarnowska Katowice, armii czerwonej 24/37 tel.526 584 • Zadłużeni Jabłonk Army, os. Trust. Bl. 7e/43 tel. 42 (66) • Lech Dolan Jastrzębie, ul. Turystyczna 2,75 tel. 65 143 • [illegible] Zajkowski Rybnik, Rejtana 8/31

Młodzież, która przecież nie uczestniczyła bezpośrednio w fenomenie "Solidarności", chce działać, szuka nowych inicjatyw, nowych dróg społecznego zaangażowania. Trzeba jej pomóc, nie można zostawiać młodych samym sobie.

Zakładając Klub, chcieliśmy adresować ofertę jego pomocy szczególnie do młodzieży pracującej. Okazało się jednak, że bardziej w działalność Klubu angażuje się młodzież szkolna, szczególnie licealna. Chcemy współpracować ze studentami. Klub wychodzi ze swymi działaniami do całej młodzieży, do młodych z różnych środowisk: szkół, uczelni, zakładów pracy. Każdy, kto chce coś z nami robić, jest mile widziany.

Potrzeba stale nowych osób, które chciałyby pracować dla młodych i z młodymi pomagać im przynajmniej na starcie w społeczną aktywność. Nie chcemy tu ingerować w zapatrywania młodych. Oni sami powinni dobrać sobie cele i metody działania. Mamy obowiązek udzielić im wszelkiej pomocy. Chodzi przecież o to, aby doświadczeni ludzie przekazywali SOLIDARNOŚĆ młodzieży.

● Z Klubem "Solidarność i Młodzi" ściśle związane jest od początku nasze pismo. Jak, mimo krótkiego okresu funkcjonowania, oceniasz "Bajtla"?

Sama inicjatywa wydawania pisma dla młodzieży jest bardzo dobra. Mam dużo uznania dla "Bajtla". Wystartował z wysokiego pułapu merytorycznego i technicznego, ukazuje się w miarę regularnie. Udaje mu się dotrzeć do ciekawych ludzi, prezentować ich poglądy w stałej rubryce "panorama opozycji".
Spotkałem się z tym, że na "Bajtla" ludzie czekają, choć nieraz są to ludzie dorośli, być może rodzice, przekazujący "Bajtla" swoim dzieciom. "Bajtel" oczywiście nie jest samą doskonałością, powinien mieć więcej niż dotąd informacji ze szkół, ze środowisk młodzieżowych. Myślę, że z czasem, gdy redakcja nabierze jeszcze większego doświadczenia, będzie jeszcze lepszy, jeśli tylko utrzyma dotychczasowe tempo i poziom. Przy 50, jubileuszowym numerze pisma dam Ci już konkretną odpowiedź.

Sądzę, że w regionie powinno być jeszcze jedno, może nawet dwa pisma o podobnym poziomie i profilu. Konkurencja może tu przynieść tylko korzyści.

● Masz okazję skierować kilka słów do młodzieży, sympatyków Klubu, "Bajtla", angażującej się w działalność niezależną ... Co im powiesz?

Róbcie to, co ja robię! Zdaję sobie sprawę, że są nieraz różne uwarunkowania jeden się uczy, drugi pracuje itp. Młodzi ludzie powinni w swoim środowisku realizować własne poglądy w działaniu. Nie można w tych sprawach oglądać się na czyjeś wytyczne, sami przecież umiecie wybrać to co dobre, a nie to, co złe. Nie naśladujcie starszych, ale wyciągajcie wnioski z ich dokonań, korzystajcie z ich doświadczenia.

Szkoła nie może narzucać Wam form aktywności, nigdy wówczas nie będziecie sobą! Uważam, że młodzieży trzeba dać swobodę, a ona sama wypracuje sobie własne formy aktywności. Polemizowałbym z Jackiem Kuroniem, że miejsce na taką aktywność jest właśnie w szkole. Raczej poza szkołą trzeba tworzyć własne, autentyczne koła zainteresowań. Trzeba mieć świadomość, że ze szkoły za parę lat się wyrośnie. To, co robię teraz, ma zaowocować w przyszłości.

Wszelka działalność niezależna uczy społecznej bezkompromisowości. Nie można bać się ryzyka! Każdy wie, na co go stać: jeśli nie nadaje się np. do publicznej działalności, niech działa niejawnie, jako drukarz, kolporter prasy itp. Sam ma sobie wybrać odpowiadające mu formy działania. Nie może to być ze szkodą społeczną dla danego środowiska.

Mamy piękne przykłady niezależnej działalności młodzieży, szczególnie w Warszawie, we Wrocławiu. W naszym regionie tych działań jest wciąż za mało. Życzyłbym więc młodym więcej samodzielności, więcej inicjatywy. Nie dajcie się prowadzić za rączkę!

rozmawiał: Paweł

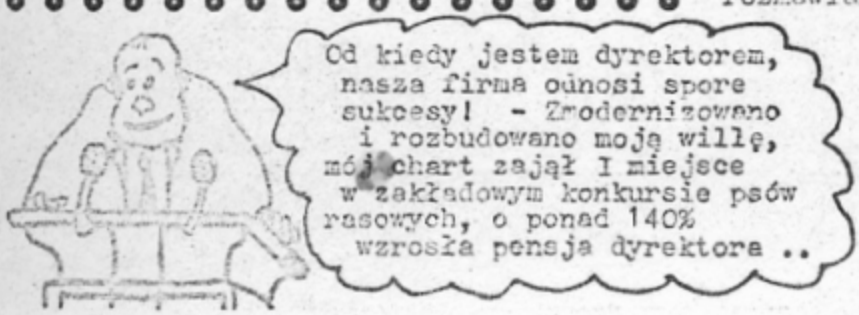

BAJTEL
Twoim pismem
regularne otrzymywanie "Bajtla" zapewni Ci prenumerata

wychowanie obywatelskie 2.

temat: P Z P R

- Co to znaczy PZPR? No,kto powie...? Pytanie nie jest podchwytliwe,stopni nie będę stawiał ... No.. No,mów, panienko.
- Pezetpeer to znaczy polski związek psów rasowych!
- Jaa.. jak to?! Czyżby taki istniał?
- Nie,proszę pana,nie istnieje. Ola jest wrogiem klasowym,ona dowcipkuje,czyli ironizuje. Rasowe psy założyły związek kynologiczny,od greckiego "kynos".
-Ja,proszę pana,rozumiem co znaczy Polska,zjednoczona, partia i robotnicza - poszczególne wyrazy - ale całości nie rozumiem!
- Aaa! widzicie go! - woła Zbych - na Olę nadaje,a sam próbuje rozumieć. Wróg klasowy! Dobrze się nauczyłem poprzedniej lekcji,prawda,panie psorze?!
- Taak,masz rację! Powinno się rozumieć "pezetpeer" bez rozumienia,co to znaczy. Hmm...,to znaczy ... po co w ogóle mówić "pezetpeer",kiedy wystarczy powiedzieć PARTIA.
- Ale,proszę pana - pcha się znów do głosu Kazik - z łaciny i francuskiego partia to znaczy część całości, więc czego to jest część?!
- A nie mówiłem - syczy znowu Zbych - wróg!! języki zna!
- Partia to jest część ... część ... część Narodu!
- Kiedy,proszę pana,w takich książeczkach z małym drukiem - o! - oni,taki tytuł - pisali,że oni wszyscy przyszli z Moskwy,ci co coś podzielili i połączyli w 48-mym,a resztę wytrzebili!
- No właśnie,chłopcze,bo partia to jest część międzynarodowego ruchu komunistycznego, .. to jest robotniczego. Inne części są w Moskwie,Pradze,Wilnie,Paryżu,Nowym Jorku ...
- To czemu nikt nie słyszał o prezydencie,albo o premierze komuniście,tam - u Francuzów czy Amerykanów?
- A temu,że w Paryżu jest wieża Eiffla,a u nas nie - wyjaśniła Stefa.
- Ale my mamy Pałac Kultury - pospieszył Zbych.
- Tak,tak,imienia Stalina - piłował Kazik - a moja siostra,po ostatniej mszy pod tym obrzydlistwem,nie mówi inaczej,jak: kościół świętego Józefa Wissarionowicza.. /O,jezu,jezu - jęczał w myślach,na wszelki wypadek z małej litery, towarzysz wykładowca - alem zabrnął,szlag by trafił te ich nowe zalecenia,aby twórczo porozmawiać z młodzieżą, i co teraz...? Kiedy wreszcie ten dzwonek/
- Więc właśnie dlatego PZPR,jedna część tej tam całości czyli części, przyjmował dary od tejże całości, to jest części radzieckiej, i dlatego odtąd nazywamy go,czyli ją Wielkim Bratem.
- Ależ proszę pana! - nie wytrzymała tym razem Krystyna - "wielki brat" to od Orwella, bykbradzer,po angielsku świetna baja. A ta niby polska część,co tylko mogła,to odsyłała,karmiąc tę żarłoczną,krwiopijczą całość!
A jak głośno było o węglu w 1956! A o mięsie w 1981!

- Drrrrrrrrrrrrrrrrr ... - Uff! Następną lekcję,całą dyktuję - po bożemu!

za przeproszeniem - Wychodowca

Jeśli chcesz,możesz zostać redaktorem "BAJTLA".
Napisz i prześlij dowolny tekst przez kolporterów!

informujemy...

• opublikowany w "Gościu Niedzielnym" 5/88 artykuł nt. skandalicznego stanu polskiego górnictwa pt."Na przykładzie Andaluzji", autorstwa 12 górników-działaczy "S",wywołał w kopalni "Andaluzja" spore zamieszanie. Rada Zakładowa wykupiła ów numer we wszystkich kioskach,po czym starannie ukryto go przed czytelnikami. TKZ "S" zadbała jednak o to,aby pewna ilość egzemplarzy dotarła jednak do górników.
Gwarectwo,które było drugim /po cenzurze/ czytelnikiem,nie sprzeciwiło się tej publikacji.
Sami autorzy zostali wezwani na dyrektorski dywanik.
Jedyna ingerencja cenzury w tekście,dotyczy postawionego pytania - kto.płaci za nieprzepracowany czas pracownikom,przesłuchiwanym w czsie pracy przez SB

• w kolportażu pojawiły się już karty wielkanocne. Podobają się nam szczególnie: wydane przez TKZ "Manifest Lipcowy" oraz ... hm... przez redakcję "B".

• 4 lutego,w gdańskim kościele św.Brygidy celebrowana była msza św.,w czasie której ukoronowano obraz M.B.Częstochowskiej - Królowej Świata Pracy.
W homili,celebrans - bp. Tadeusz Gocławski przypomniał słowa J.P.II: "Nigdy jeden przeciwko drugiemu. Walka nie może być silniejsza od SOLIDARNOŚCI".
W mszy uczestniczyli m.in. Lech Wałęsa,Tadeusz Jedynak.Marian Jurczyk,delegacja KWK "Halemba" oraz MKW "Zagłębie".

• OFICYNA KATOWICKA wydała pierwszą pozycję: "Amerykański Raport".Jest to przedruk oryginalnego studium,przygotowanego na zlecenie Kongresu USA.
W obiektywny i rzeczowy sposób omawia przyczyny gospodarczego impasu PRL, stosunki władza-społeczeństwo, Kościół, Solidarność.

informujemy...

• w izolatce na oddziale specjalnym SB aresztu gdańskiego, przebywa od 10 mcy 25-l. Roman Zwiercan z Gdyni, członek Solidarności Walczącej, aresztowany w marcu 1987, oskarżony o kradzież samochodu i fałszowanie dokumentów. Jest on kolejnym więźniem politycznym.

• Hanna Łukowska-Karniej, aresztowana razem z Kornelem Morawieckim /Solidarność Walcząca/ skazana została przez kolegium wrocławskie na 3 mce pozbawienia wolności za sporządzanie i rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw.

• 20.01. w Krakowie, grupa działaczy WiP w tekturowych hełmach na głowie, przeszła z rynku pod konsulat USA, z transparentami żądającymi wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu. Zatrzymano 6 osób.

• 12.01. Sąd Najwyższy odrzucił wniosek o rejestrację NSZZ "S" wrocławskiego "Dolmelu". Obecny był Lech Wałęsa z grupą znanych działaczy i doradców "S".

• 13.01. w domu Marka Wolfa /brata Krzysztofa W./ zjawili się 4 funkcjonariusze SB. Zabrali mu paszport oraz wręczyli dowód osob.

• z inicjatywy stowarzyszenia "Solidarity with Solidarity" w Parlamencie Brytyjskim wyłożono postulat poselski w sprawie interwencji rządu Wlk. Brytanii w obronie więźniów politycznych w PRL. 11.01. podjęta została ponadprogramowa debata poselska. Podnoszono problem fałszywych zarzutów kryminalnych stawianych działaczom politycznym - m.in. K. Morawieckiemu, K. Wolfowi, J.A. Górnemu B. Szybalskiemu.

• • • • • •

INTERWENCJE Interwencje

● Sprawa zakończyła się w zasadzie pomyślnie, dedykujemy ją jednak tym, którym sodówa uderza nadal do głowy i sądzą, że legitymacja partyjna jest dobra na wszystko ...

● W październiku, na terenie huty im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej /wydział stalowni/ towarzysz Edward Karasek bezprecedensowo napadł na działacza "S" Eugeniusza Bartosza, lżąc go słownie i naruszając jego nietykalność cielesną. Pomimo że tow. Karasek znany był z podobnych "dokonań", E. Bartosz złożył skargę u kierownika wydziału, ten jednak ... poparł chuligana! Podobnie nie dały efektu interwencje poszkodowanego w POP i dyrekcji. Wobec powyższego, E. Bartosz wystąpił na drogę sądową. W styczniu br. zapadł wyrok skazujący towarzysza - chuligana. Sąd zobowiązał go m.in. do napisania oświadczenia, zawierającego przeprosiny, które ma wisieć przez miesiąc na zakładowej tablicy ogłoszeń. Jak nam wiadomo, towarzysz-chuligan ze wstydu musiał pójść na urlop. Morał: walczmy o swoje racje!

● Danuta Skorenko, wniosła do sądu pozew przeciwko pracodawcy, który wypowiedział jej pracę ... ponieważ ma bezpośredni kontakt z wychowankami Domu Dziecka i wpływa na kształtowanie ich postaw życiowych! Rozbrajająca szczerość! A co z pluralizmem??

● Herbert Rennert, w sposób szczególnie przykry jest szkalowany przez nieznanych sprawców, którzy insynuacje pod jego adresem malują na ścianie windy, kolportują w sporządzonych przez siebie ulotkach.

● Stanisław Pasek, za uczestnictwo w mszy św. w gdańskim kościele św. Brygidy, w związku z uroczystością koronacji obrazu MB Częstochowskiej, został po mszy zatrzymany przez funkcjonariuszy MO za rzekomy udział w demonstracji. Kolegium ochoczo wymierzyło mu karę grzywny 50 tys. + 1 tys. /koszty postępowania/.

POTWIERDZENIA WPŁAT: Izolator 1100,- Maciej 1000,- Dziękujemy!

"Bajtel" dziękuje Warszawiakowi za prenumeratę pism młodzieżowych: BIT, KATAOTYMIA, MONIT, NIE, NASZE WIADOMOŚCI, SIEDEMNASTKA, SZKOŁA, ORLĘTA, WiP, WYDARZENIA. Prosimy o jeszcze!

Potwierdzamy nawiązanie kontaktu z redakcją biuletynu informacyjnego młodzieży polskiej - BIMPOL.

korespondencję do redakcji oraz wpłaty na fundusz redakcyjny prosimy kierować na adresy członków Górnośląskiego Klubu "SOLIDARNOŚĆ i MŁODZI" Teresa Baranowska Katowice, armii czerwonej 24/37 tel.586 584 • Tadeusz Jedynak Żory, os. Powst. Śl. 7c/43 tel.42 667 • Lech Osiak Jastrzębie, ul. Kurpiowska 2/25 tel.63 143 • Józef Zajkowski Mysłowice, Różyckiego 8/31

cena (z dodatkiem) - 40,-

made in Poland